
Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

Palestra 3/9(21), 111-115

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO

WYŻSZEJ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ

ORZECZENIE

z dnia 28 lutego 1959 r.

(W.K.D. 9/59)

Nadużycie wolności słowa stanowiące zniewagę strony podlega ściganiu w drodze dyscyplinarnej niezależnie od tego, czy strona znieważona wystąpi z wnioskiem o ukaranie lub później oświadczy, że uważa incydent za niebyły, czy też sąd z urzędu zwróci uwagę adwokatowi na niewłaściwe jego zachowanie się lub tego nie uczyni, czy wreszcie władze adwokackie powołane do ścigania otrzymają z innego źródła wiadomość w podobnej sprawie.

Dnia 28 lutego 1959 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A. z dnia 22 listopada 1958 r. K.D. 3/58, o r z e k ł a:
zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A. z dnia 22.XI.1958 r. adwokat X został uznany za winnego tego, że dnia 2 lutego 1957 r. na rozprawie w B. jako pełnomocnik procesowy ob. Z przeciwko ob. Y znieważył ją słownie, i na zasadzie art. 50 i 83 ust. o ustr. adw. skazany został na karę upomnienia.

Od powyższego orzeczenia odwołał się adw. X, domagając się uniewinnienia, albowiem — m. in. — ob. Y dnia 25.IX.1957 r. zawiadomiła władze adwokackie, że uważa incydent za zlikwidowany i za niebyły i że sąd „w niczym nie wytknął niewłaściwego odezwania się w stosunku do pozwanej”.

Z danych w sprawie wynika, że adw. X, wypowiadając słowa obraźliwe, działał pod wpływem zdenerwowania, wywołanego długą i ciężką chorobą.

Wszystkie wyżej wymienione okoliczności mogą mieć wpływ na rodzaj kary, co też uwzględniła w swym orzeczeniu Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna, nie mogą natomiast przekreślać odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego.

Wolność słowa, z której adwokaci korzystają w czasie wykonywania zawodu, stanowi jedno z poważnych uprawnień adwokatury. Adwokaci korzystają z wolności tej w granicach zakreślonych zadaniami adwokatury, przepisami prawnymi i rzeczową potrzebą.

W danym wypadku adw. X wypowiedział pod adresem pozwanej słowa obraźliwe bynajmniej nie podyktowane rzeczową potrzebą. Nadużycie wolności słowa stanowiące zniewagę strony podlega ściganiu w drodze dyscyplinarnej niezależnie od tego, czy strona znieważona wystąpi z wnioskiem o ukaranie lub później oświadczy, że uważa incydent za niebyły, jak w da-

nej sprawie, czy też sąd z urzędu zwróci uwagę adwokatowi na niewłaściwe jego zachowanie się lub tego nie uczyni, czy wreszcie władze adwokackie powołane do ścigania otrzymają z innego źródła wiadomość w podobnej sprawie.

Z tych wszystkich względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna zatwierdziła zaskarżone orzeczenie.

ORZECZENIE

z dnia 11 kwietnia 1959 r.

(W.K.D. 61/58)

Złożenie przez adwokata na swego klienta doniesienia do władz z podaniem faktów, o których dowiedział się on z tytułu wykonywania swych czynności zawodowych, zwłaszcza że okazały się one fałszywe, świadczy o całkowitym lekceważeniu podstawowych zasad etycznych i dlatego powinno pociągnąć za sobą zastosowanie najostrejszych represji dyscyplinarnych.

Dnia 11 kwietnia 1959 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A. z dnia 1 kwietnia 1958 r. D. 30/57, o r z e k ł a:

zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

Uzasadnienie

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w A. z dnia 1 kwietnia 1958 r. w sprawie Nr D. 30/57 adw. X skazany został na karę wydalenia z adwokatury za to, że skierowując do Ministerstwa (...) pismo z dnia 7 stycznia 1953 r. o treści obejmującej szereg zarzutów prze-

ciwko ob. Z, pracownicy tegoż Ministerstwa, a swojej b. klientce, ujawnił wiadomości, o których dowiedział się z tytułu wykonywania zawodu, oraz dopuścił się uchybienia godności adwokata, co zawiera w sobie cechy przestępstwa dyscyplinarnego z art. 49 i 82 pkt 1 ustawy o ustroju adwokatury.

Od powyższego orzeczenia obrońca obwinionego adwokata wniósł odwołanie, w którym zarzucił naruszenie przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym w Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej oraz błędną wykładnię przepisów prawa o ustroju adwokatury zastosowaną przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną w sprawie niniejszej.

W uzasadnieniu odwołania obrońca podniósł, co następuje:

1) Na rozprawie toczącej się przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną w sprawie niniejszej w dniu 25 stycznia 1958 r. został przesłuchany świadek adw. Y w czasie nieobecności obrońcy obwinionego, który ze względu na zły stan zdrowia zmuszony był opuścić rozprawę na pewien czas. Zeznania tego świadka mają — zd. obwinionego — istotne znaczenie dla zagadnienia winy obwinionego, wobec czego przesłuchanie go w nieobecności obrońcy było naruszeniem podstawowych zasad korzystania z pomocy obrońcy. Na dowód, jakie byłyby zeznania tego świadka, gdyby zostały prawidłowo zaprotokołowane, załączono do odwołania oświadczenie adw. Y, prostujące swoje zeznania przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną.

Niewłaściwe zaprotokołowanie zeznań tego świadka — według odwołania — stworzyło w następstwie podstawę dla Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do odmówienia wiary wyjaśnieniom obwinionego, że o faktach, które podał w piśmie do Ministerstwa (...), dowiedział się od ob. Z w czasie, kiedy nie

była już ona jego klientką, oraz w czasie, kiedy on nie był już adwokatem w związku ze skreśleniem go z listy adwokatów przez Radę Adwokacką.

2) obrońca obwinionego podniósł również okoliczność pominięcia i nierozważenia zeznań świadków C. i B., którzy mieli stwierdzić przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną fakt szantażu obwinionego przez ob. Z oraz powody wysiedlenia ob. Z.

3) Zdaniem obrońcy fakt przesłania pisma przez obwinionego do Ministerstwa (...) miał miejsce, gdy nie był on już adwokatem, wobec czego nie można mu stawiać zarzutu na podstawie przepisów ustawy o ustroju adwokatury, czego nie rozważyła Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna.

W konkluzji obrońca obwinionego wnosi o uzupełnienie przewodu postępowania dyscyplinarnego przed Wyższą Komisją Dyscyplinarną przez przesłuchanie adw. Y i o wymierzenie obwinionemu kary łagodniejszej.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

1) Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 25 stycznia 1958 r. przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną, świadek adw. Y w zeznaniu swym podaje szereg okoliczności pozytywnych, ustalając fakty rozmowy ob. Z z nim i z obwinionym adwokatem X, oraz wyraźnie podaje czas. Nieprawdopodobne jest więc, by protokół w tej części mógł zawierać tak istotne przeinaczenie. Gdyby zresztą przyjąć nawet treść zeznań świadka adw. Y podaną w jego oświadczeniu załączonym do odwołania przez obrońcę obwinionego, to zdaniem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej nie może to mieć żadnego znaczenia w sprawie niniejszej, albowiem wina obwinionego nie została mu udowodniona zeznaniami tego świadka, lecz pismem obwinionego przesłanym do Ministerstwa (...), oraz na podstawie logicznych

przesłanek wysnutych z treści tego pisma, z pominięciem nawet zeznań świadka Z.

Jak wynika z treści powyższego pisma, obwiniony podał w nim, że ob. Z. jest z pochodzenia księżniczką rosyjską, a ojciec jej był pułkownikiem armii carskiej; mąż był zawodowym oficerem i miał zginąć w czasie inwazji Piłsudskiego na Kijów; ma ona bliskich krewnych w Londynie, którzy dostarczają jej pieniędzy; praca jej jest jedynie pozorem, mając bowiem wiadomości z tytułu swej pracy w dokumentacji radzieckiej, posiada odpowiednie informacje, które nie pozwolą jej zginąć w razie opuszczenia Polski i wyjazdu na zachód; jest ona zamożna, zwróciła się bowiem do obwinionego o sporządzenie umów fikcyjnych na place w Wildze; przy wszelkich wypowiedziach przejawiała swój wrogi stosunek do władz Polski Ludowej, wobec czego w zakończeniu pisma tego obwiniony wypowiada się za zwolnieniem ob. Z z pracy w trybie art. 32 rozp. o pracę pracowników umysłowych. Ponadto wnosi on o przekazanie sprawy do prokuratury w celu zapobieżenia szkodliwej działalności ob. Z. W wyniku pisma tego ob. Z. została zwolniona z pracy, chociaż cieszyła się dotychczas dobrą opinią.

Obwiniony zarówno w treści tego pisma, jak i w postępowaniu dyscyplinarnym podał, że składa powyższe „potwierdzenie”, albowiem udzielał o niej opinii jako o człowieku uczciwym i solidnym. Wyjaśnienie obwinionego w tej części jest jednak niewiarygodne w świetle pisma Ministerstwa (...), z pisma bowiem tego wynika, że obwiniony referencji o ob. Z. nie udzielał.

Gdyby więc przyjąć za prawdziwe oświadczenie adw. Y złożone do Wyż-

szej Komisji Dyscyplinarnej przy odwołaniu, to jednak wina obwinionego również nie może budzić żadnych wątpliwości, gdyż z samej treści pisma złożonego przez adwokata X w dn. 7.I.1953 r. wynika, że wiadomości te mógł on powziąć od ob. Z tylko w tym czasie, kiedy był jej pełnomocnikiem, a nie w końcu grudnia 1952 r. czy na początku stycznia 1953 r., kiedy już nie prowadził jej żadnych spraw, był zaś przez nią rzekomo szantażowany od końca listopada 1952 r. Takie wyjaśnienia obwinionego sprzeczne są z logiką zdarzeń, wyłączyć bowiem należy możliwość, by szantażysta mógł jednocześnie szantażować i zarazem opowiadać o sobie fakty, które mogły go skompromitować przed ówczesnymi władzami bezpieczeństwa, a nawet narażić na pozbawienie wolności (np. zarzut czerpania wiadomości o dokumentacji radzieckiej i ewentualne wykorzystanie tego na zachodzie). Fakt zaś zwrócenia się do obwinionego o sponządzenie fikcyjnych umów darowizny na płace musiał mieć miejsce w czasie, kiedy obwiniony był pełnomocnikiem ob. Z, co słusznie przyjęła w swym uzasadnieniu Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna.

Powyższy więc zarzut podniesiony w odwołaniu nie jest słuszny, gdyż wina obwinionego nie wynika z zeznań świadka Y, lecz oparta jest na logicznych przesłankach, a przede wszystkim na dowodzie w postaci pisma obwinionego z dn. 7.I.1953 r.

2) Zawarty w zażaleniu zarzut, że Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna nie rozważyła zeznań świadka B, która miała stwierdzić fakt szantażowania obwinionego przez ob. Z, nie jest słuszny, świadek ten bowiem podała jedynie jakies nieokreślone zajście w roku 1954 w kancelarii adwokata X z jakąś nazwaną przez niego „księżną”.

Również niesłuszny jest zarzut odwołania, że Komisja Wojewódzka pominęła zeznania świadka C, który miał stwierdzić w czasie rozprawy dyscyplinarnej przeciwko adwokatowi X, Y i W (D. 30/55), kiedy i w jakim charakterze składał doniesienie adw. X przeciwko ob. Z do Ministerstwa (...), te zeznania bowiem co do okoliczności złożonego pisma do Ministerstwa (...) nic nie wnoszą.

3) Niesłuszny jest zarzut odwołania obwinionego, że pismo to złożył w czasie, kiedy nie był już adwokatem, jest to bowiem sprzeczne z dowodami znajdującymi się w aktach. Adwokat X został skreślony z listy adwokatów uchwałą Rady Adwokackiej z dnia 18.XII.1952 r., a od powyższej uchwały wniósł odwołanie w dniu 20.I.1953 r. Odwołanie to zostało przesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości na mocy uchwały Rady Adwokackiej z dn. 12.II.1953 r. Decyzją z dnia 29.VI.1953 r. Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło ponownie rozpoznać sprawę adw. X. W dacie popełnienia przewinienia (7.I.1953 r.) był on zatem adwokatem.

Jak wynika z powyższego, odwołanie obwinionego podnosi zarzuty bądź nieistotne, bądź sprzeczne z materiałem dowodowym, wskutek czego nie jest ono słuszne, ustalenia zaś Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej znajdująca całkowicie oparcie w materiale dowodowym, sprawdzonym i należyście ocenionym przez tę Komisję.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, utrzymując orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w mocy, miała na uwadze, że czyn zarzucany obwinionemu adwokatowi X musi być zaliczony do najcięższych zarzutów i przewinień, których może się dopuścić adwokat z tytułu wykonywania swego zawodu. Społeczeństwo darzy zaufaniem adwokatów nie tylko ze względu

na pełnione przez nich funkcje społeczne, lecz również ze względu na zagrożoną w przepisach nienaruszalność tajemnicy zawodowej (art. 53 ustawy o ustroju adwokatury).

Skierowanie przez adwokata obszernego doniesienia przeciwko swemu klientowi świadczy wymownie o zupełnym zaniku u obwinionego podstawowych zasad etycznych, co ze względu na interes publiczny czyni niemożli-

wym dalsze pozostawanie obwinionego na liście adwokatów.

Z tych przeto względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna, podziеляjąc całkowicie zasadność ustaleń Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, nie znajdując żadnych okoliczności łagodzących w stosunku do obwinionego adw. X i mając na uwadze dotychczasową jego karalność dyscyplinarną, orzekła jak w sentencji.